

Sygn. akt *I ACa 884/17*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Karol Ratajczak

Sędziowie: SSA Mikołaj Tomaszewski

(del.) SSO Małgorzata Wiśniewska (spr.)

Protokolant: protokolant Halszka Mróz

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2018 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **L. G.**

przeciwko **J. G.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 12 kwietnia 2017 r. sygn. akt I C 2600/15

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.025 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym i odstępuje od obciążenia powoda kosztami poniesionymi przez pozwanego w pozostałej części.**

Mikołaj Tomaszewski Karol Ratajczak Małgorzata Wiśniewska

--	--	--

I ACa 884/17

UZASADNIENIE

Powód L. G. wniósł o zasądzenie od pozwanego J. G. kwoty 500.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu podał, że pozwany jest synem powoda oraz że dnia 1.04.1996 r. powód zawarł z pozwanym umowę darowizny gospodarstwa rolnego - nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy w Poznaniu prowadził księgę wieczystą numer (...) (obecnie: księgi wieczyste (...)). W umowie pozwany ustanowił na rzecz powoda i jego żony bezpłatną i dożywotnią służebność mieszkania oraz

zobowiązał się przekazywać powodowi i jego żonie 10% dochodu uzyskanego z darowanego gospodarstwa. Powyższe zobowiązanie było ściśle związane z umową darowizny – powstało w związku z darowanym gospodarstwem i złożone zostało tego samego dnia, co darowizna. Pozwany tego zobowiązania nie wykonywał, chociaż uzyskiwał z gospodarstwa znaczne dochody związane z prowadzoną produkcją rolną i ze sprzedażą nieruchomości. Powód wskazał, że należy mu się od pozwanego kwota 500.000 zł: 200.000 zł to dochody związane z prowadzeniem gospodarstwa a 300.000 zł to dochody ze sprzedaży części nieruchomości dokonywanej w latach 2008-2012.

W odpowiedzi na pozew pozwany J. G. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany podniósł, że roszczenia powoda – jako zobowiązanie naturalne wynikające z polecenia (art. 893 k.c.) – powinny zostać oddalone. Przedstawił wykładnię oświadczenia z dnia 1.04.1996 r., wskazując że dochodzone roszczenie nie było elementem umowy darowizny – w dniu zawarcia umowy darowizny pozwany zawarł z powodem i jego żoną dodatkową umowę, w której zobowiązał się m.in. do świadczenia 10% zysku – dochodu z gospodarstwa „ponieważ matka nie posiada uprawnień do renty inwalidzkiej lub emerytury”. Zdaniem pozwanego, faktyczną wolą stron było zawarcie umowy zabezpieczającej finansowo M. i L. G. wobec nieprzysługiwania M. G. (1) uprawnień do renty bądź emerytury. Sformułowanie zawarte w umowie należy rozumieć jako zobowiązanie pozwanego do świadczenia pod warunkiem, że jego matka nie będzie otrzymywać renty lub emerytury; tym samym pozwany nie ma obowiązku świadczyć, jeżeli jego matce jedno z tych świadczeń będzie przysługiwało. Pozwany podał, że świadczenie z tytułu renty (emerytury) zostało M. G. (1) przyznane w niedługim czasie po dokonaniu darowizny. Podniósł nadto, że powód i jego żona nigdy nie prosili pozwanego o rozliczenie się z zysku z gospodarstwa, chociaż upłynęło 20 lat od zawarcia umowy. Pozwany wskazał, że podobnej wykładni ww. umowy dokonał Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie I C 3560/13 o zobowiązanie J. G. do złożenia oświadczenia woli w związku z odwołaniem darowizny, w której oddalone zostało roszczenie powoda. Pozwany podniósł też zarzut przedawnienia roszczenia okresowego.

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2017 r., sygn. I C 2600/15 Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo w całości (pkt 1.), uiszczonymi kosztami sądowymi obciążył w całości powoda (pkt 2.), nie obciążył powoda nieuiszczoną częścią kosztów sądowych (pkt 3.), zasądził od powoda na rzecz pozwanego 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 4.).

Podstawą powyższego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne:

Pozwany J. G. od urodzenia mieszkał z rodzicami D. przy ulicy (...), następnie podjął pracę wspólnie z rodzicami w gospodarstwie rolnym. Od lat w rodzinie G. mówiono, że pozwanemu zostanie zapisane gospodarstwo rolne. Od kiedy pozwany się ożenił z A. G., pracowali oni we dwoje w gospodarstwie. Cała rodzina jadła wspólne posiłki, relacje między członkami rodziny były poprawne. Pozwany wraz z żoną ponosili koszty utrzymania całej rodziny. Od 1982 r. matka pozwanego M. G. (1) miała naliczone niepełne świadczenia rentowe.

W dniu 1 kwietnia 1996 r. przed notariuszem J. S. w kancelarii notarialnej w P. L. G. oraz J. G. zawarli umowę darowizny w formie aktu notarialnego, w której L. G. darował J. G. nieruchomość szczegółowo opisaną w § 1 umowy stanowiącą zorganizowane gospodarstwo rolne w D., zobowiązując obdarowanego do wykonania polecenia ustanowienia zastrzeżonego prawa służebności mieszkania dożywotniego i bezpłatnego na rzecz darczyńcy i M. G. (1). J. G. oświadczył, że darowiznę przyjmuje z wymienionym poleceniem, a także oświadczył, że na nabytej nieruchomości ustanawia prawo bezpłatnej i dożywotniej służebności mieszkania na rzecz swoich rodziców L. i M. G. (1).

W dniu 1 kwietnia 1996 r. J. G., L. G. i M. G. (1), po zawarciu notarialnej umowy darowizny, podpisali pismo zatytułowane jako (...), w którym pozwany J. G. oświadczył, że otrzymał od rodziców gospodarstwo rolne w formie darowizny z zapewnieniem im dożywocia, a nadto oświadczył, że: zobowiązuje się do kupna samochodu osobowego w zamian za darowany samochód ciężarowy marki S. z przyczepą zarejestrowany na powoda, przekazywać będzie na rzecz darczyńcy każdego roku 10% z zysku - dochodu z gospodarstwa, ponieważ matka pozwanego M. G. (1) nie posiada uprawnień do renty inwalidzkiej lub emerytury, pozwany zapewni bratu M. G. (2) pomoc w budowie w postaci bezpłatnego transportu materiałów budowlanych.

Pozwany zakupił dla powoda łącznie kilka samochodów, zapewnił także pomoc swemu bratu według treści oświadczenia, jednak powód nigdy nie domagał się od syna przekazywania 10% dochodu z gospodarstwa, rodzina żyła wspólnie i zgodnie w jednym domu mieszkalnym.

Przed zawarciem umowy darowizny powód wybudował dla starszego syna M. G. (2) dom z halą produkcyjną i zapleczem, zaś dla M. K. powód kupił działkę budowlaną i sfinansował budowę domu. Pozwany pomagał przy budowach u obojga rodzeństwa.

Rodzeństwo pozwanego zamieszkiwało od dawna osobno. Siostra M. K. nigdy nie pracowała, ma dwoje dzieci, otrzymywała pożyczki od pozwanego oraz darowizny w kwocie 3.000 zł miesięcznie do grudnia 2012 r.

Na dzień podpisania umowy darowizny stan gospodarstwa rolnego był w fazie upadłości, kredytem należało spłacać długi. Zadłużenie spłacił J. G..

Pozwany po otrzymaniu darowizny zaczął modernizować gospodarstwo rolne, kupując maszyny rolne, sprzedając część działek, a część kupując. Rodzina pozwanego oczekiwała, że podzieli się on ze swoim rodzeństwem uzyskanym dochodem. M. G. (2) domagał się od pozwanego, by podzielić stosunkowo pieniądze ze sprzedaży działek pomiędzy rodzeństwo, na co pozwany nie przystał, co spowodowało pogorszenie się relacji w rodzinie; dodatkowo pogorszenie nastąpiło, kiedy pod koniec 2012 r. pozwany odmówił swej siostrze przekazywania miesięcznie na jej potrzeby kwoty 3.000 zł. Siostra pozwanego nie pracowała, nie mając ku temu przeszkód i nie poszukiwała pracy zarobkowej, która pozwoliłaby jej na samodzielne utrzymanie się.

Relacje rodzinne między stronami stały się od tego czasu bardzo złe, konflikty, wzajemna niechęć narastały. Pismem z 28 grudnia 2012 r. powód złożył oświadczenie o cofnięciu darowizny, następnie wytoczył proces o zobowiązanie pozwanego do pierwotnego przeniesienia na powoda prawa własności darowanego w 1996 r. gospodarstwa rolnego. Powództwo zostało prawomocnie oddalone.

Strony w dalszym ciągu zamieszkują wspólnie w jednym domu, jednak nie prowadzą już wspólnego gospodarstwa domowego.

Sąd Okręgowy wskazał jako podstawę powyższych ustaleń: dokumenty - akt notarialny umowy darowizny z 1.04.1996 r. Rep.A nr (...) pismo z 1.04.1996 r., decyzję KRUS z 8.10.1992 r. przyznającą emeryturę rolniczą - rentę inwalidzką rolniczą oraz dokumenty z akt sprawy I C 3560/13, zeznania świadków M. G. (2) i A. G. oraz zeznania powoda i pozwanego.

W tak ustalonym stanie faktycznym, uwzględniając stanowiska stron, Sąd Okręgowy uznał za bezsporne: zawarcie przez strony w dniu 1 kwietnia 1996 r. umowy darowizny gospodarstwa rolnego, spisanie tego samego dnia oświadczenia zwykłej formie pisemnej podpisanego przez obie strony i M. G. (1) - matkę pozwanego, wspólne zgodne życie rodziny po zawarciu umowy darowizny, brak żądania przez powoda 10% dochodów z prowadzonego przez syna gospodarstwa, stopniowe narastanie konfliktów począwszy od 2008 r., kiedy brat pozwanego zaczął się domagać od pozwanego podzielenia między rodzeństwo dochodów uzyskanych ze sprzedaży działek wchodzących w skład gospodarstwa, w których to dążeniach powód popierał brata pozwanego, wypowiedzenie w dniu 28 grudnia 2012 r. umowy darowizny, wytoczenie w związku z tym procesu sądowego przez L. G., który zakończył się oddaleniem powództwa. Te okoliczności znajdowały odzwierciedlenie w dokumentach złożonych do akt sprawy, których autentyczność nie budziła wątpliwości; wszystkie zgromadzone dokumenty Sąd Okręgowy uznał za wiarygodny materiał dowodowy. Sąd Okręgowy uznał też, że zeznania świadków i zeznania stron przedstawiają logiczny ciąg zdarzeń i brak podstaw do ich zakwestionowania. Strony prezentowały jedynie odmienną interpretację złożonego w dniu 1 kwietnia 1996 r. oświadczenia. Spornym było, czy oświadczenie to daje powodowi podstawy do żądania zapłaty 10% zysków uzyskanych przez pozwanego z darowanego gospodarstwa rolnego począwszy od 1996 r.

W odniesieniu do powyższego zagadnienia Sąd Okręgowy rozważył w pierwszej kolejności, czy zobowiązanie wynikające z oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. ma charakter naturalny w rozumieniu art. 893 k.c., jak podnosił

pozwany. To stanowisko Sąd I instancji uznał za nietrafne, odwołując się do treści tego oświadczenia (w którym zawarte zostało zobowiązanie pozwanego, a nie treść polecenia pochodzącego od darczyńcy) oraz do treści zeznań świadków i zeznań obu stron. Sąd przyjął, że treść oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. była wynikiem uzgodnień pozwanego z rodzicami, realizacji ich oczekiwań, którym pozwany uczynił zadość.

Następnie Sąd Okręgowy dokonał wykładni oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. Po analizie stanowisk stron w tym zakresie i z odwołaniem się do materiału dowodowego Sąd Okręgowy stwierdził, że dokument z 1 kwietnia 1996 r. powstał w wyniku rozmów stron podjętych po podpisaniu umowy darowizny w kancelarii notarialnej, zwłaszcza obaw, nagłego poczucia zagrożenia matki pozwanego M. G. (1), która - jak wynika z zeznań pozwanego - zaczęła płakać, że jest młodsza od ojca pozwanego o 15 lat i zakładając, że będzie dłużej od niego żyła obawiała się, że może po śmierci męża - darczyńcy pozostać bez środków do życia, w sytuacji, gdyby traciła rentę. Tym obawom pozwany starał się zaradzić, wyrażając zgodę na podpisanie oświadczenia, na podstawie którego dokona dodatkowych świadczeń na prośbę rodziców, przysporzeń majątkowych na ich rzecz.

Taki kontekst sytuacyjny, zdaniem Sądu Okręgowego, prowadzi do wniosku, że dokument z 1 kwietnia 1996 r. należy traktować jako dokument zawierający jednostronne oświadczenie woli pozwanego J. G., zaakceptowane przez jego rodziców, poprzedzone rozmowami stron. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie jest to umowa, która jako przynajmniej dwustronna czynność prawna zawiera oświadczenia woli wszystkich jej kontrahentów, z których każdy jest uprawniony i zobowiązany.

Sąd Okręgowy, po analizie normy art. 65 § 1 k.c. i zawartych w niej reguł interpretacyjnych, dosłownego brzmienia oświadczenia woli pozwanego, okoliczności złożenia tego oświadczenia, zasad współżycia społecznego, ustalonych zwyczajów, zamiaru, celu oświadczenia, uznał powództwo za bezzasadne. Zdaniem Sądu I instancji, oświadczenie sporządzone z inicjatywy matki pozwanego, miało zapewnić rodzicom pozwanego poczucie bezpieczeństwa finansowego na wypadek sytuacji kryzysowej - utraty uprawnień do renty przez matkę pozwanego (powód był już emerytem), śmierci powoda i utraty przez M. G. (1) uprawnień do renty, przy braku gospodarstwa rolnego i możliwości uzyskiwania z niego dochodów.

W ocenie Sądu Okręgowego, takiej interpretacji oświadczenia pozwanego z 1 kwietnia 1996 r. nie niweczy fakt, potwierdzony dokumentem, że M. G. (1) od 1992 r. otrzymywała rentę rolniczą. M. G. (1) liczyła wówczas 52 lata, została jej przyznana renta rolnicza w tzw. części składkowej, natomiast pozostała część renty była zawieszona z uwagi na niezaprzeszanie prowadzenia działalności rolniczej. Sformułowanie zawarte w oświadczeniu z 1 kwietnia 1996 r. : „ponieważ matka M. G. (1) nie posiada uprawnień do renty inwalidzkiej lub emerytury” jest nieściśle. Pozostałe okoliczności dowodzą, że właściwa i zgodna z zamierzeniami stron jest interpretacja tego oświadczenia przedstawiona przez pozwanego jako zobowiązania warunkowego, podjętego na wypadek nieosiągnięcia uprawnień rentowych (emerytalnych) przez matkę pozwanego.

Sąd Okręgowy wskazał, że za taką interpretacją przemawiają: brak żądania przez powoda wskazanych w oświadczeniu 10% dochodów z zysku z gospodarstwa rolnego przez okres prawie 20 lat (w ocenie Sądu, niewiarygodne było stwierdzenie powoda, że już dwa lata po spisaniu oświadczenia domagał się przekazywania przez pozwanego takich zysków - nie ma dowodów na zgłaszanie takiego żądania i brak działań powoda zmierzających do realizacji tych rzekomych żądań); zgodne życie stron w jednym domu i prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego wraz ze spożywaniem posiłków; organizowanie przez pozwanego imprez rodzinnych, okolicznościowych, których uczestniczyli rodzice, w tym zorganizowanie i sfinansowanie dla nich przyjęcia z okazji 50-lecia małżeństwa; ponoszenie przez pozwanego kosztów związanych z utrzymaniem domu, w którym mieszkają rodzice, finansowanie im wyjazdów sanatoryjnych, zakup okularów, aparatu słuchowego, kilka razy samochodu. Potrzeby bytowe, materialne powoda i jego żony były zaspokajane przez pozwanego w zasadzie aż do momentu eskalacji konfliktu. Oboje rodzice powoda dysponują przy tym świadczeniami emerytalnymi.

Sąd Okręgowy zanegował wiarygodność wyjaśnienia powoda, że nie domagał się od syna świadczeń z uwagi na swoje tradycyjne wychowanie i poszanowanie więzi rodzinnych oraz unikanie wszelkich zachowań przeciwko członkom własnej rodziny. Powód wystąpił bowiem już dwukrotnie przeciwko synowi na drogę postępowania sądowego.

Sąd Okręgowy podkreślił też, że pozwany przejął gospodarstwo rolne zadłużone, dokonał spłaty zadłużenia powoda, modernizował gospodarstwo od momentu jego przejścia, nabywał nowy sprzęt rolniczy, zbywał niektóre działki i kupował nowe. Te okoliczności, w powiązaniu z faktem, że pozwany nadto obdarował siostrę trzema działkami i przekazywał jej 3.000 zł miesięcznie do końca 2012 r., przemawiają przeciwko uwzględnieniu żądania pozwu jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Zdaniem Sądu, powód, który darował synowi gospodarstwo, zachowywał się nadal tak, jakby był jego właścicielem i chciał mieć wpływ na podejmowane przez pozwanego decyzje. W szczególności powodowi nie podobały się decyzje pozwanego o sprzedaży działek. Powód popierał także roszczenia brata pozwanego o podzielenie dochodów uzyskanych z tej sprzedaży. Powyższe przemawia za oceną, że wyłącznie z podanych przyczyn powód zdecydował się skorzystać z oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r., w sposób niezgodny z jego pierwotnym celem i zamiarem. Takie działanie nie zasługuje na ochronę prawną.

Przedstawione argumenty prowadziły do oddalenia powództwa.

Sąd Okręgowy wskazał także, że w znacznej części zasadny był zarzut przedawnienia roszczeń mających charakter okresowy, przy uwzględnieniu normy art. 118 k.c. Nieprzedawnione byłyby tylko roszczenia za okres od listopada 2012 r.

Sąd I instancji podał, że o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Obciążył powoda uiszczonymi już kosztami sądowymi. Powód został natomiast obciążony kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez pozwanego, określonymi na podstawie § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych obowiązującego w dniu wytoczenia powództwa.

Apelację od wyroku wniósł powód.

Zaskarżył wyrok w całości.

Zarzucił Sądowi I instancji:

1. naruszenie prawa procesowego - art. 233 k.p.c. tj. przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie za w pełni wiarygodne zeznania pozwanego (i uznanie zeznań powoda za wiarygodne jedynie w części) w zakresie, w jakim Sąd orzekający uznał, że „informacje w tym oświadczeniu podjęta została warunkowo na wypadek nieosiągnięcia przez M. G. (1) uprawnień z renty”, powołując na poparcie takiej oceny:

- okoliczności związane z powstaniem oświadczenia mające wynikać z zeznań pozwanego (po podpisaniu umowy darowizny w kancelarii notarialnej, „na inicjatywę matki pozwanego”, która zaczęła płakać), podczas gdy pozwany zeznał w tym zakresie na tyle odmiennie, że nie można było poczynić takich ustaleń faktycznych,

- okoliczność, że powód po dokonaniu darowizny zachowywał się tak, jakby mógł nadal mieć wpływ na podejmowanie decyzji przez pozwanego, gdy brak jest dowodów, z których Sąd mógłby powyższe wywnioskować,

- okoliczność wykazaną przez powoda dokumentem, że matka pozwanego jeszcze przed złożeniem oświadczenia miała przyznane uprawnienia do renty; zdaniem powoda, wnioski Sądu w tym zakresie są nielogiczne, okoliczność ta zaprzecza bowiem „przyjętym przez Sąd okolicznościom towarzyszącym złożeniu oświadczenia, jego celu”; Sąd nie wyjaśnił w uzasadnieniu (wbrew normie art. 328 § 3 k.p.c.), na czym taki wniosek opiera;

2. naruszenie przepisu prawa materialnego art. 5 k.c. poprzez niewłaściwe jego zastosowanie i uznanie, że roszczenie powoda jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, podczas gdy zarzutu takiego nie zgłosił pozwany oraz w

zgrupowanym materiale dowodowym brak jest podstaw do przyjęcia, że czynienie przez powoda użytku ze swojego prawa jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego;

3. naruszenie przepisów prawa procesowego art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych powoda o zobowiązanie pozwanego do przedłożenia dokumentów szczegółowo wskazanych w pismach powoda, a także o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, podczas gdy dowody te służyły wykazaniu faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a mianowicie miały wykazać wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja była bezzasadna.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji nie budzą wątpliwości i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia. Zostały one dokonane na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego bez przekroczenia granic określonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Zarzuty powoda w tym względzie nie były zasadne.

Sąd Apelacyjny podziela utrwalony w judykaturze pogląd, że wykazanie, iż sąd pierwszej instancji naruszył art. 233 § 1 k.p.c., co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być ograniczone do odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, iż ocena przyjęta za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynniki logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, stan świadomości prawnej i dominujących poglądów na sądowe stosowanie prawa. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 29.07.2015 r., III AUa 216/15).

Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń (ustaleń stanu faktycznego), opartej wyłącznie na konkurencyjnej ocenie zebranego materiału, lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami jurydycznymi wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały przez sąd orzekający naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. Do stwierdzenia naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w kontroli instancyjnej dochodzi zatem tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Swobodna ocena dowodów, rozumiana jak wyżej, jest prawem sądu orzekającego - stąd kontrola prawidłowości tej oceny dokonywana przez sąd odwoławczy musi być ostrożna; pamiętać bowiem należy o tym, iż sąd odwoławczy w tym zakresie dokonuje prawidłowości oceny dowodów, których sam nie przeprowadził (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 9.06.2015 r., VI ACa 1160/14). Zdarza się często w praktyce sądowej, że dowody przedstawione przez strony na poparcie swoich twierdzeń są ze sobą sprzeczne i że na podstawie zebranego materiału można zbudować dwa lub więcej stanów faktycznych wzajemnie się wykluczających, które znajdują potwierdzenia w części dowodów. Jednak w ramach swobodnej oceny dowodów to sąd orzekający jest uprawniony do wyboru jednej z nich na warunkach określonych w przepisie art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 28.05.2015 r., I ACa 65/15).

Podkreślić też trzeba, że sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23.06.2015 r., I ACa 221/15).

Tego rodzaju uchybień w postępowaniu Sądu I instancji Sąd Apelacyjny nie stwierdził. Ocenie został poddany cały zebrany materiał, co czyni tę ocenę wszechstronną. Chybiony był także zarzut powoda, że w rozumowaniu Sądu Okręgowego przy ocenie dowodów brak logiki, co miało się ujawnić w rozważaniach odnoszących się do znaczenia dokumentu, który przedstawił powód, a z którego wynika, że w dacie sporządzenia oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. matka pozwanego M. G. (1) miała przyznane prawo do renty. Ten dokument, i okoliczność z niego wynikająca, zdaniem powoda, zaprzeczają przyjętym przez Sąd Okręgowy okolicznościom złożenia oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. Nadto, jak wskazał apelujący, co do tych okoliczności pozwany „zeznał na tyle odmiennie”, że nie było możliwe poczynienie ustaleń, jakich dokonał Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny nie podziela tego zarzutu.

Okoliczności złożenia oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. Sąd Okręgowy ustalił na podstawie zeznań pozwanego. Wbrew zarzutom apelującego, pozwany nie zeznał w tym zakresie „odmiennie”, gdyż co do okoliczności złożenia oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. nie ma w materiale sprawy zeznań odmiennych. W szczególności powód w swoich zeznaniach złożonych 2.11.2016 r. (k. 308-309 akt oraz protokół w wersji elektronicznej) w ogóle nie opisywał okoliczności złożenia oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r., a w szczególności nie przedstawił ich odmiennie niż pozwany, i nie można przyjąć, by w tym zakresie Sąd orzekający dysponował odmiennymi wersjami stanu faktycznego. Nieuprawnione jest zatem posługiwanie się w apelacji argumentem wyboru przez Sąd Okręgowy w tym zakresie wersji stanu faktycznego wynikającej z zeznań pozwanego, „odmiennej” od innych dowodów. O okolicznościach, w jakich zostało spisane oświadczenie z dnia 1 kwietnia 1996 r., zeznawał tylko pozwany, uczynił to w sposób szczegółowy i pozbawiony wewnętrznych sprzeczności, wobec czego nie było powodów, by tym zeznaniom nie dać wiary. Takie powody nie zostały wskazane w apelacji. Sąd Apelacyjny zauważa dodatkowo, że za wiarygodnością wersji pozwanego, który podał m.in., że do sporządzenia oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. doszło w kancelarii notarialnej, bezpośrednio po podpisaniu umowy darowizny gospodarstwa rolnego, przy zawieraniu której była obecna również M. G. (1) (mimo, że nie była stroną umowy darowizny), przemawia także sposób sporządzenia tego oświadczenia. Zostało ono sporządzone pismem maszynowym, a nie odręcznie, co w warunkach wiejskich w owym czasie było nietypowe; również sformułowania z języka prawniczego w tym dokumencie użyte przemawiają za prawdziwością zeznań pozwanego, że strony otrzymały pomoc przy jego formułowaniu w kancelarii notarialnej i że sporządzenie oświadczenia odbyło się tak, jak podał pozwany. Nie ma powodu, by kwestionować te zeznania także w zakresie pozostałych okoliczności sporządzenia oświadczenia.

Wersja okoliczności sporządzenia oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r., którą przyjął Sąd I instancji, nie budzi też wątpliwości z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, nawet przy uwzględnieniu dokumentu, który przedstawił powód (k. 306-307 akt), tj. decyzji z 8.10.1992 r. przyznającej M. G. (1) świadczenie w postaci renty inwalidzkiej rolniczej. Nie jest też prawdą, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do tego dokumentu i jego znaczenia dla sprawy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co czyni bezzasadnym zarzut naruszenia art. 328 § 3 k.p.c. Należy też podkreślić, że Sąd Okręgowy nie wskazał tego dokumentu jako przemawiającego za ustaloną ostatecznie wersją okoliczności sporządzenia oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. i za przyjętą przez siebie wykładnią tego oświadczenia, a jedynie przedstawił wywód, który nie wyklucza tej wersji i tej wykładni przy uwzględnieniu tego dokumentu.

Zdaniem powoda, nielogiczne jest wnioskowanie Sądu Okręgowego, gdyż okoliczność wynikająca z dokumentu przedstawionego przez powoda, tj. z ww. decyzji z 8.10.1992 r., „zaprzecza przyjętym przez Sąd okolicznościom towarzyszącym złożeniu oświadczenia” oraz ustalonemu przez Sąd celowi złożenia oświadczenia. W uzasadnieniu apelacji, rozwijając ten zarzut, powód podniósł, że Sąd Okręgowy z jednej strony dał wiarę pozwanemu i dokonał wykładni oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. zgodnej z wersją pozwanego, a z drugiej strony uznał za wiarygodny dowód, z którego wynika, że M. G. (1) w dacie składania oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. miała przyznane prawo

do renty. Powód wywodził, że „skoro w dniu złożenia oświadczenia M. G. (1) miała przyznane prawo do renty, to nie sposób uznać, by celem oświadczenia złożonego przez pozwanego było poczucie bezpieczeństwa finansowego w sytuacji kryzysowej, która miała zdarzyć się w przyszłości - utrata uprawnień przez matkę”.

Otóż w takim rozumowaniu nie ma żadnej sprzeczności. Posiadane w dniu składania oświadczenia uprawnienia rentowe matka pozwanego mogła bowiem hipotetycznie utracić w przyszłości a pozwany złożył oświadczenie mające ją zabezpieczyć finansowo w takiej sytuacji. Posiadanie uprawnień do renty przez M. G. (1) w dacie złożenia oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r. nie stało zatem w sprzeczności z celem złożenia tego oświadczenia, jaki przyjął Sąd Okręgowy. Nie ma we wnioskowaniu Sądu zarzucanego przez apelującego braku logiki.

Należało natomiast rozważyć, i to, jak się wydaje było intencją apelującego, co wynikało także z wypowiedzi pełnomocnika powoda na rozprawie apelacyjnej, jakie znaczenie dla oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy i dla poprawności wniosków Sądu orzekającego miał fakt - wynikający z dokumentu przedstawionego przez powoda, tj. z decyzji z 8.10.1992 r. - posiadania przez M. G. (1) uprawnień do renty rolniczej w dniu sporządzenia dokumentu z 1 kwietnia 1996 r.

Niewątpliwie w treści dokumentu z 1 kwietnia 1996 r. wskazano na okoliczność - obiektywnie nieprawdziwą, przy uwzględnieniu treści decyzji z 8.10.1992 r. - że „matka pozwanego M. G. (1) nie posiada uprawnień do renty inwalidzkiej lub emerytury”. Okoliczność tę powołano dla uzasadnienia zobowiązania pozwanego wyrażonego w tym dokumencie do płacenia powodowi 10% z zysku z gospodarstwa, używając spójnika „ponieważ”. Decyzja z 8.10.1992 r. wskazuje, że dla uzasadnienia zobowiązania pozwanego powołano nieprawdziwą w momencie sporządzania oświadczenia okoliczność, przy czym pod treścią tego oświadczenia (nieprawdziwego w ww. zakresie) podpisali się: pozwany, powód i M. G. (1). Uzasadniono zatem zobowiązanie pozwanego nieistniejącą w momencie sporządzania oświadczenia okolicznością.

Przy uwzględnieniu zasad logiki, do których odwoływał się powód, nie da się inaczej wyłożyć sensu oświadczenia, które zostało zawarte w dokumencie z 1 kwietnia 1996 r., niż uczynił to Sąd I instancji. Gdyby bowiem zobowiązanie pozwanego miało być bezwarunkowe, jak obecnie twierdzi powód, i miało być realizowane niezwłocznie po podpisaniu oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r., kiedy M. G. (1) miała prawo do renty, to nie byłoby żadnego uzasadniania dla zamieszczania w treści oświadczenia sformułowania odwołującego się do braku takiego uprawnienia (wówczas przysługującego). Tylko wola stron powiązania zobowiązania, które pozwany zaciągnął w oświadczeniu z 1 kwietnia 1996 r., z sytuacją nieposiadania (utruty) przez M. G. (1) uprawnień do renty bądź emerytury czyni złożone oświadczenie logicznym. Zważywszy, że w dniu 1 kwietnia 1996 r. M. G. (1) miała uprawnienie do renty, trafnie Sąd Okręgowy dokonał wykładni złożonego oświadczenia jako zobowiązania powziętego przez pozwanego na wypadek utraty przez matkę takiego uprawnienia. Zobowiązanie bezwarunkowe nie wymagało bowiem odwoływania się do dodatkowej okoliczności wskazanej w treści oświadczenia, i to nieprawdziwej w dacie jego złożenia, z czego wszyscy uczestnicy tej czynności na pewno zadawali sobie sprawę, zakładając racjonalność ich działania.

Przy uwzględnieniu reguł wykładni wynikających z art. 65 k.c. Sąd Okręgowy dokonał zatem prawidłowej wykładni oświadczenia zawartego w dokumencie z 1 kwietnia 1996 r. Zważywszy, że w tej dacie stan faktyczny był inny niż przyjęty w tym oświadczeniu (w zakresie uprawnień M. G. (1) do renty) oczywista była przy tym konieczność właściwego zinterpretowania tego oświadczenia, z uwzględnieniem wszystkich kryteriów wskazanych przez ustawodawcę w art. 65 k.c., i niemożność uwzględnienia wyłącznie literalnych zapisów dokumentu. Raz jeszcze należy podkreślić, że gdyby pozwany miał wypłacać 10% zysku z gospodarstwa, które uzyskał w drodze darowizny, bezwarunkowo, powodowi, to zbędne byłoby zamieszczanie w treści oświadczenia zastrzeżenia odwołującego się do uprawnień rentowych (emerytalnych) M. G. (1). Taki zapis w tym dokumencie nie miałby żadnego sensu. Przy tym, co należy powtórzyć za Sądem I instancji, powód ani bezpośrednio po sporządzeniu oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r., ani przez niemal 20 kolejnych lat, nie domagał się od pozwanego spełniania tego świadczenia, rzekomo bezwarunkowego i należnego bezpośrednio po złożeniu oświadczenia. Zważywszy, że w tym czasie L. i M. G. (1) uzyskiwali świadczenia z ubezpieczenia społecznego (renty i emerytury) trafne jest wnioskanie, że rozumieli złożone przez pozwanego

oświadczenie tak samo, jak przedstawia to pozwany, tj. jako źródło zabezpieczenia środków utrzymania na wypadek utraty tych świadczeń.

Sąd Okręgowy podkreśla, że oświadczenie sporządzone 1 kwietnia 1996 r. nie tylko w kwestii posiadania uprawnień do renty przez M. G. (1) było niezgodne z rzeczywistością. Nieprawdziwe było również zawarte w nim stwierdzenie, że pozwany otrzymał gospodarstwo rolne „od rodziców” (gdyż darczyńcą był tylko L. G.), jak również stwierdzenie, że zostało ustanowione „dożywocie” na rzecz powoda i jego żony (gdyż ustanowiono tylko służebność mieszkania). Te stwierdzenia wskazują przy tym, że strony rozumiały swoje zobowiązania niekoniecznie zbieżnie z ich literalnym brzmieniem. Faktem jest bowiem, że pozwany w istocie przez wiele lat spełniał na rzecz rodziców świadczenia wykraczające poza służebność mieszkania i składające się na treść prawa dożywocia, co wynika z ustaleń Sądu Okręgowego. Nadto, w oświadczeniu z 1 kwietnia 1996 r. pozwany przyjął na siebie dodatkowe zobowiązania, jak kupno dla rodziców samochodu osobowego o określonej wartości i pomoc w budowie dla brata M. G. (2). Bezsporne było w sprawie, że pozwany te dodatkowe zobowiązania wykonał, co ma znaczenie także dla rozumienia istoty zobowiązania wypłacania 10% zysku z gospodarstwa. Gdyby należało rozumieć to zobowiązanie tak, jak wskazuje powód, to - w sytuacji bezspornie dobrych relacji pomiędzy stronami na przestrzeni ponad 10 lat po złożeniu oświadczenia, w czasie których pozwany wykonał pozostałe zobowiązania przyjęte w oświadczeniu z 1 kwietnia 1996 r. - spełniałby także zobowiązanie do wypłacania części zysku z gospodarstwa. Oczywistym jest także, że w sytuacji konfliktu, jaki powstał w związku ze sprzedażą przez pozwanego części nieruchomości i uzyskiwaniem z tego tytułu znacznych dochodów począwszy od 2008 r., powód skorzystałby z prawa przysługującego mu na podstawie oświadczenia z 1 kwietnia 1996 r., gdyby faktycznie miało ono taką treść, jak obecnie twierdzi, zwłaszcza że prezentował pogląd o konieczności podzielenia się przez pozwanego tymi dochodami z innymi członkami rodziny i o to zabiegał. Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu I instancji, że powód nadał obecnie treści zobowiązania pozwanego znaczenie odmienne od rzeczywistego, a to z uwagi na konflikt rodzinny wynikły na gruncie przekonania innych członków rodziny o prawie do partycypowania w pożytkach (dochodach), jakie przynosi gospodarstwo rolne prowadzone przez pozwanego oraz w następstwie nieudanej próby odwołania darowizny.

Zważywszy na wskazane okoliczności Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu I instancji o bezzasadności powództwa. Prawidłowa wykładnia zobowiązania pozwanego zawartego w oświadczeniu z 1 kwietnia 1996 r. nie daje bowiem podstaw do przyjęcia, że po stronie powoda powstało prawo do świadczenia dochodzonego w niniejszym procesie.

Nie ma w tej sytuacji znaczenia zarzut naruszenia art. 5 k.c., chociaż Sąd Apelacyjny podziela zarzut powoda, że Sąd Okręgowy nie ustalił i nie powołał w swoich rozważaniach takich okoliczności, które przemawiałyby za oddaleniem żądania powoda na tej podstawie prawnej. Warunkiem wstępnym takiego wnioskowania jest przy tym zawsze istnienie roszczenia, któremu sąd z określonych przyczyn odmawia ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c. W tym przypadku natomiast roszczenie powoda nie powstało.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 227 i art. 232 k.p.c. przez oddalenie wniosków dowodowych powoda mających prowadzić do wykazania wysokości należnego mu od pozwanego świadczenia pieniężnego, to był on bezzasadny w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy uznał roszczenie za nieistniejące co do zasady, a Sąd Apelacyjny tę ocenę podziela. W tej sytuacji przeprowadzenie dowodów wskazywanych przez powoda byłoby niecelowe, gdyż przedmiot dowodu zgodnie z art. 227 k.p.c. stanowią fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za postępowanie apelacyjne Sąd odwoławczy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., uwzględniając wynik postępowania przez sądem drugiej instancji oraz okoliczności sprawy. Apelacja powoda podlegała oddaleniu, wobec czego powód co do zasady powinien zwrócić pozwanemu koszty celowej obrony, tj. koszty zastępstwa procesowego. Uwzględniając jednak kontekst sprawy, która jest wynikiem głębokiego konfliktu rodzinnego pomiędzy ojcem i synem, wiek powoda, który ma ponad 90 lat, jego status materialny, który spowodował zwolnienie go od kosztów sądowych w całości postanowieniem z 28.06.2017 r. (powód utrzymuje się z emerytury w wysokości ok. 1.540 zł, a świadczenie jego żony jest jeszcze niższe i wynosi ok. 1.130 zł), a także fakt, że majątek znacznej

wartości należący w przeszłości do powoda został nieodpłatnie przekazany pozwanemu, wobec czego dysproporcja statusu materialnego stron jest znacząca na korzyść pozwanego, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne obciążenie powoda kosztami zastępstwa procesowego pozwanego tylko w 1/4 części, tj. co do kwoty 2.025 zł, której wysokość została określona z uwzględnieniem minimalnej stawki wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego wynikającej z przepisów § 2 pkt 7) w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015.1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dniu wnoszenia apelacji.

Mikołaj Tomaszewski Karol Ratajczak Małgorzata Wiśniewska